

J.W. Rosłon, J.A. Thompson

"Biblia i archeologia", J.A. Thompson, Warszawa 1965 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 4/2, 379-381

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Pismo święte i archeologia

J. A. THOMPSON, Biblia i archeologia, Warszawa. 1965, „Pax”, 8°, s. 347

Tytuł oryginału w języku angielskim brzmi: *The Bible and Archaeology* (błędnie wydrukowano „Archaeologie”, co zresztą jest zaznaczone w erracie). Przekładu polskiego dokonali Anna i Krzysztof Komorniccy. Książka powstała z trzech tomików opublikowanych w serii *Pathway Books* w latach 1957—1960, które z kolei zawierały cykl wykładów autora w Bible College i na uniwersytecie w Melbourne. Zebrane w jedną całość i jeszcze raz opracowane przez autora, mają na uwadze studentów mówiących po angielsku, oraz czytelników znających raczej tylko ten język (zob. Przedmowę napisaną przez F. F. Bruce’a i Wstęp). Stąd też nacisk położony został na literaturę w języku angielskim, z celowym pominięciem wielu pozycji francuskich i niemieckich.

Ze Wstępu dowiadujemy się, że „celem tej książki jest przedstawienie zwięzłego przeglądu wiadomości, którymi dziś rozporządzamy w studiach nad przekazami Pisma świętego i których dostarczyły nam długoletnie wykopaliska prowadzone na terenie Starego i Nowego Testamentu” (s. 7). O autorze pisze F. F. Bruce w Przedmowie, że jest on długoletnim dyrektorem *Institute of Archaeology* w Melbourne, wykłada na wydziale teologicznym archeologię Starego Testamentu, przy tym wraz z *American Schools of Oriental Research* brał udział w wykopaliskach w Jerycho z czasów rzymskich i w Dibon.

Jedną z cennych zalet książki, podnoszonych przez F. F. Bruce’a, jest właściwa i umiarkowana ocena roli archeologii przy naświetlaniu Pisma św. Autor daleki jest od stawiania archeologii pytania, czy Biblia ma rację, bo rozumie, że chociaż archeologia potwierdza historyczność wielu danych z Pisma św., pomaga w zrozumieniu szeregu tekstów, zwrotów językowych i całych opowiadań, to jednak nie do niej należy sprawdzanie duchowego posłannictwa Ksiąg świętych (s. 5).

Jeżeli mamy przed oczyma historię powstawania tej książki, nie powinniśmy być mocno zdziwieni podwójnym jej podziałem równoległym.

Trzy części książki, to są trzy osobne publikacje zebrane razem i poprzedzone rozdziałem wprowadzającym, pt. „Archeologia w dobie współczesnej”, w którym omówiona została rola archeologii biblijnej

w jej ujęciu dzisiejszym. Następnie rozdziały są ponumerowane w kolejności niezależnej od części książki, co prowadzi do tego, że cz. I rozpoczyna się rozdziałem II, cz. II — od rozdz. IX, a cz. III — od rozdz. XVI. Jeżeli chodzi o rozłożenie treści, to cz. I podaje historię biblijną na tle dziejów powszechnych i dokumentów archeologicznych od r. 2000 (mniej więcej czasy Abrahama) do upadku królestwa judzkiego (r. 587 przed Chr.), w cz. II przedstawiony jest okres od wygnania babilońskiego do czasów Heroda, a w cz. III omawia autor czasy, w których żył Chrystus i kiedy powstawał Nowy Testament (mniej więcej od r. 4 przed Chr. do ok. r. 138 po Chr.).

Do tekstu dołączono czarno-białe, ale wyraźne i duże mapki w liczbie dziewięciu (wykonane przez Zygmunta Sibigę), a po tekście znajduje się pięć tablic chronologicznych. Po tych tablicach następuje bibliografia, uwzględniająca przede wszystkim, jak już wspomniałem, literaturę anglosaską, doprowadzona do r. 1962. Pozycje, które już po tej dacie doczekały się przekładu polskiego, podane zostały w książce z tytułem polskim i z datą wydania polskiego. Ponadto specjalnie dla czytelników polskich wydawnictwo dołączyło bibliografię polską (sporządzoną przez Annę Komornicką), umieszczając w niej pozycję autorów polskich i przekłady na język polski (bez dublowania wyżej wymienionych przekładów z angielskiego). Obejmuje ona lata 1952—1965 i tylko pozycje książkowe związane tematycznie z archeologią. Jest ich w sumie trzydzieści trzy. Dołączony ponadto Indeks podaje zarówno imiona starożytne wspomniane w tekście, jak i nazwiska autorów cytowanych tak w tekście jak i w przypisach. Nie podano jednak w samym tytule charakteru tego indeksu. Z treści dopiero można poznać, że chodzi o indeks imion własnych.

Mimo poziomu naukowego i bogatej dokumentacji przytaczanej w tekście, czyta się tę książkę bez znużenia. Owszem, wzbudza ona zainteresowanie dzięki jasnemu i barwnemu opowiadaniu, które świadczy o zdolnościach pedagogicznych autora. W książce niemal słyszymy żywą mowę, która zdolna jest utrzymać w napięciu uwagę słuchacza. Bezsprzecznie, jest w tym duża zasługa tłumaczy, że dzieło pisane w obcym języku czyta się po polsku tak przyjemnie i z takim odczuciem bezpośredniego kontaktu z autorem.

Chociaż w ostatnich latach otrzymaliśmy szereg tłumaczeń dzieł z zakresu archeologii (ostatnio w r. 1964 np. *Archeologię Palestyny* pióra W. F. Albrighta), to jednak pochwała godna jest inicjatywa udostępnienia czytelnikom polskim stosunkowo nowego, bo wydanego w r. 1962 dzieła w jego formie przejranej i uzupełnionej wynikami najnowszych badań archeologicznych. Zresztą charakter tej publikacji jest przecież inny, niż np. *Archeologii* Albrighta. Niech najlepszym poleceniem dla dzieła będą słowa F. F. Bruce'a, profesora Uniwersytetu w Manchester, wypowiedziane w zakończeniu Przedmowy: „W arche-

ologii biblijnej nie wolno nam przyjmować żadnych definitywnych twierdzeń. Rzecz ma się tak, jak w dziecinnej układance, gdy w miarę pojawiania się nowych pojedynczych fragmentów konstatujemy nagle, że niektóre z poprzednio odkrytych klocków ustawiliśmy na niewłaściwym miejscu, otrzymując w ten sposób zniekształcony obraz. Toteż wszelkie dane archeologiczne, które stanowią materiał źródłoznawczy dla studiujących Pismo święte, muszą być stale rewidowane w świetle nowych osiągnięć nauki. Tego rodzaju pracą jest właśnie książka Thompsona. Mamy nadzieję, że znajdzie ona wielu czytelników i ułatwi im lepsze zrozumienie dziejów biblijnych" (s. 6).

Ks. J. W. Roston

DANIEL-ROPS, Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa
Poznań—Warszawa—Lublin 1965, 8°, s. XXXI, 639, tabl. 3

Przyjemnie i zgrabnie wydana przez Księgarnię św. Wojciecha książka Henry Petiota znanego pod pseudonimem Daniel-Rops (tytuł oryginału francuskiego: *La vie quotidienne en Palestine au temps de Jésus*) przełożona przez Janinę Lasocką, stanowi dalszą pozycję z serii książek przedstawiających życie codzienne w różnych epokach i wśród różnych narodów. Serię tę rozpoczęła wydawać kilka lat temu paryska firma wydawnicza *Hachette*.

Słowo wstępne do polskiego przekładu napisał ks. prof. dr E. Dąbrowski. Wprowadza on czytelnika polskiego w zagadnienie, jak ceną pomocą dla właściwego odczytania i zrozumienia Pisma św. jest możliwość włączenia się w nurt życia i codziennych spraw rozgrywających się na oczach ludzi współczesnych czasom Nowego Testamentu. Polski biblista omówił też działalność autora książki i naszkicował jako tło osiągnięcia archeologiczne i nowsze prądy egzegetyczne, zwłaszcza metodę historii form literackich z jej tendencją do poszukiwania *Sitz im Leben*. Takim swego rodzaju *Sitz im Leben*, w dużo pełniejszym sensie, jest właśnie dziełko Daniel-Ropsa. Słusznie podkreślaną wielką zaletą dzieła jest bardzo żywy i sugestywny opis codziennych spraw i drobnych realiów, z którymi codziennie stykał się Chrystus jak i Apostołowie. Ks. E. Dąbrowski koryguje w niektórych punktach oceny autora, podkreślając np. duży wpływ hellenizmu na „życie codzienne” w Palestynie, co autor zdaje się przeoczyć, a także poprawia w przekładzie polskim kilka błędów rzeczowych, jakie zakradły się do tekstu francuskiego (por. ich zestawienie na s. XXXI).

Dużą niedogodność książki odczuwaną nawet już przy czytaniu *Słowa wstępnego*, jest umieszczanie przypisów po rozdziałach, co zmusza albo do ustawicznego odszukiwania końca rozdziału, albo do zrzucania dodatkowo jakiejś zakładki. Tym bardziej to może denerwować, że w większości wypadków w przypisach czytelnik znajduje